

## W Imię Boże!

Życzymy sobie wzajemnie „Szczęśliwego Nowego Roku“. A pragniemy, by te życzenia nie były tylko słowami, lecz oblekły cię w czyn. Dlatego modlimy się, by Bóg tych życzeń wysłuchać raczył, by dał nam i drogim naszym rok prawdziwie szczęśliwy, szczęśliwszy od poprzedniego. Bo dążność do szczęścia zapuściła w duszy naszej korzenie, tak szerokie zatacza kręgi, że niełatwo jej się wyzbyć, niełatwo ją nasycić. Choć mamy dobrze, chcemy mieć jeszcze lepiej. Tak będzie przez życie nasze całe. Dopiero w niebie, gdy Bóg nieskończony stanie się „nagrodą naszą zbytnie wielką“, niczego już nie będzie brakować duszy naszej, serce nasze spocznie w Bogu, zupełnie szczęśliwe, całkowicie zadowolone.

Pragnie Bóg jednak i tu szczęścia naszego. Niedarmo głośzą aniołowie nad żłóbkiem Jezusowym „pokój ludziom dobrej woli“. Wszak Pan Jezus przyszedł na to, byśmy „życie mieli i obficie mieli“. Niczem dla człowieka wszelkie dobra świata, jeśli niema spokoju wewnętrznego, jeśli czuje w duszy, że Bóg z niego niezadowolony. Z Nowym Rokiem życzymy sobie i drugim po Bożemu pojętego szczęścia, nie powierzchownego, ale głębokiego, Bożego pokoju. Cóż nam ten pokój zapewni? Co nam da to prawdziwe szczęście, *nam dziewczętom polskim*, które mogłybyśmy mieć niejeden powód do żalu i narzekania na nasz twardy los?

Rozwiązał dla nas już dawo tę zagadkę św. Paweł Apostoł, gdy pisał w liście do Kolossan (rozdz. 3, wiersz 22—24): „*Słudzy, bądźcie postuszni we wszystkim panom wedle ciała, nie na oko służąc, jakoby ludziom się podobając, ale w szczerości serca, Boga się bojąc. Cokolwiek czynicie z serca czyńcie jako Panu a nie ludziom, wiedząc, iż od Pana weźmiecie zapłatę dziedzictwa, Panu Chrystusowi służcie*“. Ciężko było służyć w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Miała ona za panów nie chrześcijan, lecz pogan, — nie uważano jej za braci i siostry w Chrystusie, lecz za nie mających żadnych praw ludzkich niewolników. Toteż pytała ta służba św. Pawła: „Czy godzi się słuchać takich panów? Co mówi nauka chrześcijańska o naszym losie służebnym?“. Odpowiedź ucznia Chrystusowego brzmiała jasno: „Słuchajcie“ — „Słuchajcie z serca“ — bo „nie dla doczesnej pracujecie zapłaty, lecz dla wiecznej. Bóg widzi wasze trudy i wysiłki, Bóg liczy to wszystko, Bóg wie, że pracujecie sumiennie przez wzgląd na Chrystusa“.

Dla kogóż nie byłaby ta nauka chrześcijańska źródłem niezrównanej pociechy, kluczem do szczęścia wśród kłopotów i niepowodzeń codziennego życia? Dziewczę Chrystusowe zapewni sobie łatwo szczęście i w tym roku nowym, jeśli tylko